

Sygn. akt I.C 438/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Suwałkach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Szostak-Szydłowska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Agnieszka Pietuszko

po rozpoznaniu w dniu 09 czerwca 2015 roku w Suwałkach

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. L.**

przeciwko (...) **w W.**

o zadośćuczynienie

I. zasądza od pozwanego (...) w W. na rzecz powoda M. L. kwotę 300.000,- (trzysta tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 23 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.217,- zł (trzy tysiące dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu stosunkowo rozdzielonych kosztów procesu;

IV. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Suwałkach od powoda M. L. z zasądzonego na jego rzecz w pkt I. niniejszego wyroku roszczenia kwotę 5.540,89 zł (pięć tysięcy pięćset czterdzieści złotych i osiemdziesiąt dziewięć groszy) i od pozwanego (...) w W. kwotę 16.622,66 zł (szesnaście tysięcy sześćset dwadzieścia dwa złote sześćdziesiąt sześć groszy) tytułem brakujących kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 438/13

UZASADNIENIE

Powód M. L. wystąpił przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. o zasądzenie kwoty 400.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 250.000 zł od dnia 30 kwietnia 2012 r., od kwoty 150.000 zł od dnia 31 dnia od dnia doręczenia odpisu pozwu stronie przeciwnej do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w dniu 2 sierpnia 2011 r. na terenie gospodarstwa rolnego (...) doszło do wypadku, w którym powód został poszkodowany. Podczas przerwy w wykonywanej na zasadach pomocy sąsiedzkiej pracy przy owijaniu bel siana, jedna z bel zsunęła się na siedzącego tyłem do nich powoda, przygniatając go i powodując u niego obrażenia ciała. Powód wskazał, że bezpośrednio po zdarzeniu był hospitalizowany i przeszedł długotrwałe i skomplikowane leczenie (złamania odcinka lędźwiowego kręgowego obejmujące złamanie zgniecieniowe trzonu kręgu (...) ze stenozą kanału rdzenia kręgowego, złamanie wyrostków poprzecznych (...) i (...) oraz wyrostków

poprzecznych L1-L4 po stronie prawej). Stwierdzono porażenie kończyn dolnych, przeprowadzono zabieg operacyjny, był też leczony farmakologicznie, rehabilitowany. Leczenie spowodowało, że jest w stanie samodzielnie poruszać się na wózku inwalidzkim, ale jest niepełnosprawny, wymaga pomocy osób trzecich przy wychodzeniu z domu, ubieraniu się, toalecie, przygotowywaniu posiłków, a także przy przechodzeniu z łóżka na wózek i odwrotnie. Pozwany, w związku ze zgłoszoną szkodą, wypłacił powodowi kwotę 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia, co jednak nie rekompensuje jego bólu i doznanej krzywdy.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa prawnego. Pozwany wskazał, że wypłacona powodowi kwota tytułem zadośćuczynienia jest w pełni adekwatna do doznanej krzywdy, ma przy tym wymierną wartość, a ponadto powodowi zwrócono koszty leczenia. Pozwany podnosił również, że powód przyczynił się do spowodowania szkody nie dochowując wymogów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Sąd ustalił, co następuje:

W sierpniu 2011 r. powód M. L. miał urlop, który spędzał u wuja S. N. (1). W dniu 2 sierpnia 2011 r. znajomy S. N. (2), W. K. zamieszkały w K., poprosił go o pomoc przy foliowaniu bel siana. S. N. (2) i W. K. w razie potrzeby pomagali sobie wzajemnie w swoich gospodarstwach rolnych w zakresie prac polowych. W związku z tą prośbą S. N. (1) wraz z powodem udali się do W. K., razem z nimi był też głuchoniemy B. S.. Przybyli zostali zaproszeni na obiad u gospodarza, a później otrzymali kawę, którą zamierzali wypić na powietrzu i zapalić po papierosie w oczekiwaniu na syna W. K., który miał dowieść z pola kilka bel siana w celu ich owinięcia folią w obrębie zabudowań specjalną maszyną belującą. Były one szybko zabierane z pola, jeszcze ofoliowane, z uwagi na możliwość opadów. Powód, S. N. (1) oraz B. S. usiedli w cieniu w odległości około pół metra od przyzmy składającej się z bel siana przygotowanych do owijania, przy czym powód i S. N. (1) byli usytuowani tyłem do przyzmy. Byli trzeźwi. Powód M. L. już wcześniej pomagał w tym gospodarstwie, lecz po raz pierwszy miał pracować przy zwożeniu belowanego siana. B. nie były ułożone równo, leżały jedna na drugiej, bokiem, nie były zabezpieczone, a ponadto podłoże, na którym były rozłożone, było pochyle. W pewnym momencie jedna z bel osunęła się i spadła wprost na plecy powoda. W wyniku przygnięcia przez sprasowaną belę siana powód doznał uogólnionych obrażeń ciała, głównie w zakresie kręgosłupa piersiowego i lędźwiowego. Przytomności nie stracił, odczuł „trzask łamanych kości”. Podczas urazu przebywał w pozycji siedzącej, po urazie znalazł się w pozycji dużego pochylenia ku przodowi, następnie został położony na plecy, od razu dostrzegł brak ruchów czynnych kończyn dolnych (zeznania świadka W. K. rozprawa z dnia 4 listopada 2013 r. 00.27.13-00.36.58, zeznania świadka W. L. rozprawa z dnia 4 listopada 2013 r. 00.06.11-00.27.13, zeznania świadka S. N. (1) rozprawa z dnia 4 listopada 2013 r. 00.36.58-00.48.39, oświadczenie k. 19-20, dokumentacja medyczna k. 22-91, 138, 202, 204-214, 217-218, 307, 335-336, 344-370, 373-384, 397-400, zeznania powoda rozprawa z dnia 9 czerwca 2015 r. 00.12.38-00.32.31).

Bezpośrednią przyczyną wypadku była decyzja W. K. zwożenia i stertowania bel przed ich zawinięciem w folię. Z ogromnym prawdopodobieństwem należy przyjąć, że bela wadliwie ułożona, leżąca „krzywo” (pochyło) w górnym rzędzie przemieściła się w kierunku powoda w wyniku odkształceń geometrycznych wynikających z niezawinięcia zbelowanego siana w folię. Gdyby zwożono i stertowano bele w folii, byłyby one mniej podatne na odkształcenia i do wypadku by nie doszło. Ponadto przyczyną wypadku było niezachowanie standardów bezpieczeństwa i higieny pracy przez W. K. poprzez brak zabezpieczenia przyzmy jako obszaru niebezpiecznego. Powód swoim zachowaniem nie przyczynił się do zaistniałego zdarzenia. O wyborze miejsca odpoczynku powód, S. N. (2) i B. S. zdecydowali razem, przemieszczenie się i upadek beli z wysokości był tak nieprawdopodobny, że nie można tego było w zwykły sposób przewidzieć (opinia biegłego z zakresu (...) k. 557-559, opinia uzupełniająca rozprawa z dnia 9 czerwca 2015 r. 00.04.11-00.11.16).

W. K. w okresie od dnia 01 stycznia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2011 r. był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego w pozwanym Towarzystwie (polisa typ (...) nr (...) k. 21).

Powód M. L. w chwili wypadku miał 30 lat. Mieszkał wspólnie z rodzicami w W.. Ma troje młodszego rodzeństwa. W dzieciństwie nie chorował przewlekłe, był dzieckiem zdrowym. Do szkoły poszedł o czasie i radził sobie z nauką. Ukończył szkołę zawodową i ma wyuczony zawód mechanika maszyn i urządzeń przemysłowych. Po szkole średniej odbył służbę wojskową, gdzie zdobył uprawnienia dotyczące kierowcy pojazdów ciężarowych. Następnie, po zakończeniu służby wojskowej, była na zasiłku dla bezrobotnych, poszukiwała pracy, przejściowo utrzymywał się z prac dorywczych jako kierowca i na budowach, sezonowo wyjeżdżał do (...), gdzie pracował w sadownictwie. Okresowo nadużywał alkoholu i z tego powodu w wieku 23 lat zgłosił się do (...) w 2004 roku. Wstępnie rozpoznano szkodliwe nadużywanie alkoholu, na kolejną zaplanowaną wizytę nie zgłosił się. Uważał, że staje się osobą uzależnioną, co uświadomił mu fakt prowadzenia pojazd w stanie upojenia, zrozumiał swój błąd i zaprzestał nadużywania alkoholu, nie miał już później problemów związanych ze szkodliwym używaniem alkoholu. Następnie podjął pracę jako kierowca samochodu ciężarowego w W., później zatrudnił się w S. w firmie kuzyna K. G., gdzie pracował od listopada 2010 r. za wynagrodzeniem w wysokości wynagrodzenia minimalnego, tj. w 2011 r. – 1.386 zł brutto. Był przejściowo związany z dziewczyną, jednak jeszcze nie planowali w najbliższej przyszłości założenia rodziny ani wspólnego zamieszkania. Powód okresowo wynajmował także stancję w S., zdarzało się także, że mieszkał u kuzyna K. G. lub u wuja S. N. (1) w Ż., gdzie bardzo lubił spędzać czas. Planował, że w przyszłości założy rodzinę i chciał także prowadzić własną działalność gospodarczą związaną z transportem. Spotykał się często z kolegami i znajomymi, z którymi spędzał czas wolny, grał w siatkówkę. Lubiał jeździć w góry (zaświadczenie k. 341, zeznania świadka M. W. rozprawa z dnia 3 lipca 2013 r. 00.06.16-00.33.43, zeznania świadka W. L. rozprawa z dnia 4 listopada 2013 r. 00.06.11-00.27.13, zeznania świadka S. N. (1) rozprawa z dnia 4 listopada 2013 r. 00.36.58-00.48.39, świadectwo ukończenia szkoły k. 97, świadectwo pracy k. 98, umowa o pracę (...), zaświadczenie k. 100, dokumentacja medyczna k. 220-224, dokumentacja skarbową k. 320-333, zeznania powoda rozprawa z dnia 9 czerwca 2015 r. 00.12.38-00.32.31).

Bezpośrednio po zdarzeniu powód został przewieziony karetką Pogotowia (...) do Szpitala Wojewódzkiego w S., gdzie trafił na Oddział Urazowo-Ortopedyczny. Z powodu skomplikowanych zmian pourazowych kręgosłupa następnego dnia po wypadku, tj. w dniu 3 sierpnia 2011 roku został przekazany do ośrodka o wyższym poziomie referencyjności tj. do Kliniki (...) w B.. Pierwszego dnia po urazie nie mógł spać przez całą noc z powodu objawów bólowych. Podczas pobytu w szpitalu otrzymywał leki przeciwbólowe, co redukowało bóle, przy czym lek T. przyjmował jeszcze przez pół roku od wypadku. W początkowym okresie dolegliwości bólowe były zlokalizowane w dolnym odcinku kręgosłupa jako pas bólu w podbrzuszu. W przeprowadzonym badaniu przedmiotowym przy przyjęciu do kliniki stwierdzono porażenie wiotkie kończyn dolnych (tzw. szok rdzeniowy) bez śladu ruchów w zakresie obu kończyn dolnych, zniesienie czucia bólu, dotyku i temperatury oraz czucia głębokiego od wysokości pępka w dół, zaburzenie funkcji zwieraczy. Po wykonaniu badań diagnostycznych rozpoznano u powoda: złamanie wybuchowe trzonu kręgu Th 12 z porażeniem kończyn dolnych, złamanie wyrostków poprzecznych kręgów (...), (...) i L1-L4 po stronie prawej, pleuropneumonię lewostronną, majaczenie drżenne w przebiegu ZZA. W trybie pilnym dnia 3 sierpnia 2011 roku wykonano zabieg operacyjny stabilizacji transpedikulamej Th 11-L1, odbarczenie kanału kręgowego i struktur nerwowych na poziomie Th 12. Prowadzono intensywne leczenie farmakologiczne i powód otrzymał m.in. dziewięć jednostek krwi zgodnej grupowo. Po zastosowanym leczeniu operacyjnym nie doszło do poprawy funkcji kończyn dolnych. Powód zgłaszał także występujący wówczas ból w okolicy łopatki lewej i związane z tym osłabienie siły mięśniowej lewej kończyny górnej. Z czasem objawy te ustąpiły. Został ponownie przewieziony do Oddziału Urazowo-Ortopedycznego Szpitala Wojewódzkiego w S., gdzie przebywał z rozpoznaniem: liczne złamania odcinka piersiowego kręgosłupa, stan po stabilizacji transpedikulamej Th 11-L1 złamania wybuchowego trzonu kręgu Th 12 porażeniem kończyn dolnych, (...) w wywiadzie, pleuropneumonia lewostronna, zakażenie układu moczowego. Z ww. Oddziału powód przekazany został do leczenia usprawniającego w Ośrodku (...) - Oddziału (...) (...)w S., gdzie przebywał w dniach 29 sierpnia 2011 – 19 grudnia 2011 roku. Przy przyjęciu stwierdzono wiotkie porażenie kończyn dolnych, brak kontroli zwieraczy, brak czucia powierzchniowego i głębokiego od poziomu L1 oraz w segmentach S4 i S5, pozostający w łóżku, bez możliwości samodzielnej zmiany ułożenia. Po zastosowanym leczeniu rehabilitacyjnym uzyskano pewną poprawę stanu klinicznego: powód samodzielnie zmieniał pozycję w łóżku, siadał, z pomocą przemieszczał się z łóżka na wózek siedzącego i z powrotem, samodzielnie poruszał się na wózku siedzącym. Pozostało porażenie wiotkie kończyn dolnych z zaburzeniami czucia powierzchniowego i głębokiego jak przy przyjęciu.

Dysfunkcja zwieraczy pęcherza moczowego była kompensowana cewnikowaniem pęcherza moczowego. Oddawanie stolca zostało wyćwiczone w rytmie dobowym, tj. podczas pobytu w ubikacji raz dziennie oddaje stolec. Następnie powód przebywał w domu, gdzie był pielęgnowany przez najbliższych, którzy pomagali mu w ubieraniu się, myciu i wykonywali czynności pielęgnacyjno-higieniczne. W związku z pojawieniem się odleżyny, powód kontynuował leczenie rehabilitacyjne, trzykrotnie był rehabilitowany w (...) Publicznym Zespole Zakładów (...) w J. k. (...), po raz ostatni w okresie od listopada 2013 roku do marca 2014 roku. Przez krótki czas korzystał z intensywnej rehabilitacji w S.. W warunkach domowych systematycznie wykonuje ćwiczenia wzmacniające mięśnie kończyn górnych. Z powodu nawracającego zakażenia układu moczowego oraz zmian zapalnych w cewce moczowej spowodowanych obecnością cewnika dnia 26 czerwca 2013 roku wykonano przetokę nadłonową pęcherza moczowego. Przez okres około 3 tygodni powód przebywał wówczas na leczeniu w szpitalu w G., gdzie założono mu cewnik bezpośrednio do pęcherza moczowego z uwagi na rozległe ropne zapalenie żołądździ. U powoda występują co pewien czas rozległe odleżyny, chociaż codziennie wykonywane są zalecone zabiegi pielęgnacyjne. Powód nadal odczuwa bóle kości miednicy i kości biodra po lewej stronie. W wyniku wypadku powód utracił całkowicie funkcje płciowe, a od kilku miesięcy ma podwyższone wartości układowego ciśnienia tętniczego krwi. Aktualnie nie przyjmuje leków przeciwbólowych. Nie korzysta z leczenia w (...) (zeznania świadka M. W. rozprawa z dnia 3 lipca 2013 r. 00.06.16-00.33.43, zeznania świadka W. L. rozprawa z dnia 4 listopada 2013 r. 00.06.11-00.27.13, zeznania świadka S. N. (1) rozprawa z dnia 4 listopada 2013 r. 00.36.58-00.48.39, zeznania powoda rozprawa z dnia 9 czerwca 2015 r. 00.12.38-00.32.31).

Bezpośrednio po zdarzeniu powód pozytywnie reagował psychicznie na zaistniały wypadek. Ćwiczył ze wszystkich sił, bo wierzył, że dzięki ćwiczeniom, będzie mógł znowu się poruszać. Po kilku miesiącach od wypadku ten zapał i nadzieja ustąpiły, zrozumiał, że już nigdy nie będzie chodzić. Stał się drażliwy, ma kłopoty ze snem. Wcześniej był bardzo aktywny, spotykał się z przyjaciółmi, teraz jest to znacznie utrudnione. Mieszka z rodzicami, posiadającymi lokal mieszkalny usytuowany na drugim piętrze budynku wielomieszkaniowego. Powód sam, bez pomocy osób trzecich, nie jest w stanie wyjść z mieszkania. Porusza się jedynie na wózku inwalidzkim. Jest stale pieluchowany. Jest to sytuacja dla niego krępująca. Ma świadomość, że nigdy nie będzie już sprawny seksualnie i że nie będzie miał potomstwa. Odwiedzają go znajomi, ale znacznie rzadziej niż poprzednio. Powód stara się nie myśleć o przyszłości, nie zaakceptował tego, co się stało. Jego reakcje na bodźce zewnętrzne charakteryzują się niepewnością, lękliwością. Występują zachowania i postawy depresyjne, nie może normalnie społecznie funkcjonować. Ma niskie poczucie własnej wartości. Cierpi na nerwicę. Przedmiotowy wypadek miał istotny wpływ na jego stan psychiczny, a powstałe na skutek tego zdarzenia zaburzenia psychiczne i emocjonalne były przyczyną zaburzeń nerwicowych, które biegły psycholog oceniła na 20% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Po wypadku wystąpiło u niego zaburzenia psychiczne adaptacyjne o charakterze reakcji depresyjnej. Zaburzenie to osiągnęło umiarkowany stopień nasilenia. Podczas leczenia rehabilitacyjnego korzysta ze specjalistycznej opieki psychoterapeutycznej. Biegły psychiatra uznał, że uszczerbek zdrowia psychicznego, jakiego doznał powód w związku z wypadkiem, wynosi 10 -20%. Obecnie powód nie wymaga bezwzględnie leczenia psychiatrycznego, ale wymaga pomocy psychoterapeutycznej, a obecny stan trwałego kalectwa jest niewątpliwie czynnikiem zdecydowanie obciążającym i pogarszającym rokowanie zwłaszcza w połączeniu z trudną sytuacją socjalno-bytową (opinia biegłej psycholog E. F. k. 413-416, opinia biegłego psychiatry A. M. (1) k. 527-531, zeznania świadka M. W. rozprawa z dnia 3 lipca 2013 r. 00.06.16-00.33.43, zeznania powoda rozprawa z dnia 9 czerwca 2015 r. 00.12.38-00.32.31).

W związku ze zdarzeniem u powoda nastąpiło porażenie kończyn dolnych, będące konsekwencją obrażeń w zakresie kręgosłupa piersiowego i lędźwiowego. Innym skutkiem tego zdarzenia jest zaburzenie funkcji zwieraczy pęcherza moczowego i odbytu oraz licznych pourazowych złamań wyrostków poprzecznych trzonów kręgowych. Charakter doznanych obrażeń był bardzo poważnym zagrożeniem dla życia, stał się przyczyną dramatycznych uszkodzeń dających w konsekwencji trwałe inwalidztwo. Porażenie kończyn dolnych biegły z zakresu neurologii uznał za powodujące 100% uszczerbek na zdrowiu, zaś złamania wyrostków poprzecznych to 6-10 % uszczerbku (opinia biegłego z zakresu neurologii R. Z. k. 467-471).

Z kolei biegły z zakresu chirurgii ogólnej, ortopedii i traumatologii wskazał, że obrażenia, jakich doznał powód w związku z wypadkiem realnie zagrażały jego życiu spowodowały trwałe inwalidztwo, co skutkuje orzeczeniem 100

% uszczerbku na zdrowiu- całkowite porażenie kończyn dolnych, 6-10% uszczerbku-mnogie złamanie wyrostków poprzecznych (opinia biegłego z zakresu chirurgii ogólnej, (...) k. 504-508).

W wyniku wypadku u powoda wystąpiło także ropne zapalenie cewki moczowej z powstaniem przetoki moczowej i ropni krocza. Ponadto może mieć on problemy z kamieniami w pęcherzu moczowym lub nerkach, wodonercze, które to powikłanie które w tego rodzaju uszkodzeniu zbiegiem czasu stępują będą miały wpływ na jakość i długość życia powoda. Biegły z zakresu urologii i chirurgii ogólnej wskazał, że uszkodzenie narządów moczowo-płciowych to uszczerbek na zdrowiu w granicach 30 %, zaś przetok dróg moczowych i pęcherza moczowego to 20-25 % uszczerbku (opinia biegłego z zakresu urologii i chirurgii ogólnej C. M. k. 438-441, opinia uzupełniająca k. 463).

Aktualnie powód mieszka z rodzicami, okresowo przebywa w ośrodku w J.. Zasadniczo pozostaje na utrzymaniu rodziców, gdyż nie pracuje, nie pobiera renty z uwagi na zbyt krótki okres składkowy sprzed wypadku, otrzymuje jedynie zasiłek stały z (...) w W. w wysokości 389 zł oraz zasiłek pielęgnacyjny w wysokości 153 zł. Ponadto matka powoda z tytułu opieki nad nim pobiera świadczenie pielęgnacyjne w wysokości 520 zł miesięcznie Decyzją z dnia 27 stycznia 2012 r. ustalono u powoda znaczny stopień niepełnosprawności. Orzeczenie to wydano na stałe. Bezpośrednio po zdarzeniu powód otrzymywał zasiłek chorobowy, a do dnia 29 kwietnia 2012 r. miał przyznane prawo do zasiłku rehabilitacyjnego. Powód stara się w miarę możliwości być aktywny, wystąpił w zawodach dla osób niepełnosprawnych w konkurencji pchnięcia kulą, jeździ też na specjalnym rowerze. Stara się wychodzić z domu co drugi dzień, pomaga mu wówczas ktoś z rodziny lub znajomych przy zjechaniu ze schodów z drugiego piętra. Powód wymaga pomocy dwóch osób przy kąpaniu, sam ubiera się, sam spożywa posiłki. Musi korzystać z pomocy osoby trzeciej w trakcie zmiany pieluchomajtek. Co kilka dni ma wymieniany cewnik i przyjeżdża w tym celu do domu pielęgniarz, w razie trudności z wymianą cewnika dodatkowo lekarz. Najczęściej powód spędza czas przed telewizorem lub komputerem (decyzja k. 17, 93, 94, orzeczenie k. 92, 96 zaświadczenie k. 95, 342, informacja k. 317, zeznania powoda rozprawa z dnia 9 czerwca 2015 r. 00.12.38-00.32.31).

Aktualnie wszystkie koszty leczenia powoda ponoszą jego rodzice. Gdy przebywa on w domu to zakupują specjalne maści przeciwoleżynowe, których koszt wynosi ok. 300 zł miesięcznie. Czasami także wymagany jest zakup leków wspomagających bieżące leczenie takich jak antybiotyki. Powód na stałe przyjmuje też leki regulujące ciśnienie. Wymaga także zakupu pieluchomajtek (zeznania świadka M. W. rozprawa z dnia 3 lipca 2013 r. 00.06.16-00.33.43, zeznania świadka W. L. rozprawa z dnia 4 listopada 2013 r. 00.06.11-00.27.13).

W dniu 28 listopada 2011 r. powód zgłosił pozwanemu szkodę i domagał się m.in. wypłaty kwoty 350.000,- zł z tytułu zadośćuczynienia. W dniu 05 stycznia 2012 r. pozwany wypłacił powodowi zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł. Pomimo złożonego w dniu 29 marca (...) odwołania powoda od tej decyzji pozwanego, pozwany nie dokonywał dalszych wypłat z tytułu zadośćuczynienia (zgłoszenie szkody, operat szkody, odwołanie w aktach szkody 412414-2-189).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o powołane wyżej dowody.

Oceniając powyższy materiał dowodowy, Sąd uznał, iż jest on wiarygodny i przekonywujący. Na ten materiał składa się dokumentacja medyczna pochodząca z placówek prowadzących leczenie i rehabilitację powoda, opinie biegłych oraz zeznania świadków i zeznania samego powoda opisujące okoliczności samego wypadku, jak i jego skutki dla zdrowia powoda. Biegli A. M. (2), R. Z., Z. P., C. M., E. F. i A. M. (1) przedłożyli kompletne opinie, uzupełniali je na żądanie stron. Zauważyć należy, że żadna ze stron nie kwestionowała wniosków opinii biegłych co do uszkodzenia ciała powoda, okresu jego rekonwalescencji, a także skutków wypadku w sferze psychicznej. Opinie sporządzone zostały w sposób fachowy i rzetelny. Strony nie wnosiły żadnych uwag do ww. opinii, a Sąd nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania ich wartości w żadnym zakresie. Podobnie wiarygodna była także opinia biegłego z zakresu (...). Wprawdzie pozwany zgłosił zastrzeżenia do tej opinii, lecz biegły w sposób wyczerpujący się do nich odniósł opiniując ustnie na rozprawie, a pozwany podtrzymując swoje stanowisko dalszych wniosków dowodowych nie zgłaszał.

Sąd zważył, co następuje:

Odpowiedzialność pozwanego w niniejszej sprawie opiera się o treść art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013, poz. 292 z późn. zm.) – zwanej dalej ustawą z dnia 22 maja 2003 r. Z treści tego przepisu wynika, że z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w gospodarstwie rolnym rolnika są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. umowa ubezpieczenia obowiązkowego OC obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wyniki z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków. W związku z powyższym należy uznać, że z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie w wypadku, gdy osoba ubezpieczona ponosi m.in. odpowiedzialność cywilną deliktową (art. 415 i n. kc). Zasadą wynikającą z akcesoryjnego charakteru odpowiedzialności ubezpieczyciela w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej jest, że odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotu objętego ubezpieczeniem (art. 13 ust. 2 ww. ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych). W niniejszej sprawie podstawą oceny roszczeń powoda są więc przepisy kodeksu cywilnego dotyczące odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, a skoro powód doznał szkody na osobie, zastosowanie znajdują przepisy art. 444-449 k.c. w związku z art. 361-363 k.c.

Pozwany nie kwestionował co do zasady swojej odpowiedzialności. Wskazywał jednakże, że powód przyczynił się swoim zachowaniem do powstania szkody. Nie można się z tym zgodzić. Materiał dowodowy wskazuje bowiem, że za sprawcę wypadku winien być uznany właściciel gospodarstwa rolnego, na którym to ten wypadek miał miejsce i ponosi on odpowiedzialność za skutki zdarzenia na zasadzie art. 415 k.c. Jak wskazał biegły sądowy z zakresu (...) winę za spowodowanie wypadku ponosi W. K.. Biegły zarzucił temu rolnikowi zaniebdania z zakresu przestrzegania przepisów BHP. W. K. naruszył § 71, 72 oraz § 6 ust 1 i 2 rozporządzenia z dnia 26 września 1997 r. Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. nr 169 poz. 1650 z 2003 r.). Zgodnie z tymi przepisami przedmioty, których wymiary, kształt i masa decydują o ich indywidualnym sposobie składowania, powinny być ustawiane lub układane stabilnie, z uwzględnieniem położenia ich środka ciężkości, tak aby zapobiec ich wywróceniu się lub spadnięciu. Przy składowaniu materiałów w stosach należy zapewnić: stateczność stosów poprzez składowanie na wysokość uzależnioną od rodzaju materiałów (ich wymiarów, masy, kształtu) oraz wytrzymałości opakowań; wiązanie między warstwami; układanie stosów tak, aby środek ciężkości przedmiotów składowanych pozostawał wewnątrz obrysu stosów; zachowanie odległości między stosami, umożliwiającej bezpieczne układanie i przemieszczanie materiałów. Miejsca w zakładzie pracy, w których występują zagrożenia dla pracowników, powinny być oznakowane widocznymi barwami lub znakami bezpieczeństwa zgodnie z wymaganiami określonymi w załączniku nr 1 do rozporządzenia i w Polskich Normach. Jeżeli oznakowanie, o którym mowa w ust. 1, nie jest wystarczające dla zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracownika, miejsca niebezpieczne powinny być wyłączone z użytkowania poprzez ich odpowiednie wyгородzenie lub w inny sposób. Reguł tych W. K. nie przestrzegał. B. były niezabezpieczone, leżały na pochyłym terenie, nie były także oznaczone, ponadto sposób ich układania - jedna obok drugiej położone w taki sposób, że mogły się przetoczyć, powoduje, że standardy bezpieczeństwa pracy nie zostały zachowane. Powód usiadł w miejscu ogólnie dostępnym, w cieniu. Miał wówczas przerwę, a jako osoba niedoświadczona i nie pracująca na co dzień w rolnictwie nie mógł przewidzieć, że któraś z bel się osunie. To samo miejsce odpoczynku zostało wybrane przez kilka osób, a przypadek spowodował, że doszło do uszkodzenia ciała właśnie powoda. Ponadto, jak podkreślił biegły, przemieszczenie się i upadek beli z wysokości były tak nieprawdopodobne, że nie można było tego w zwykły sposób przewidzieć. Stąd też zarzut pozwanego o przyczynieniu się powoda do szkody uznać należy za bezpodstawny.

Powód opierał swe roszczenie w zakresie zadośćuczynienia na treści art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Zgodnie z tymi przepisami w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia skutek czynu niedozwolonego sąd może

przysądzić poszkodowanemu (od zobowiązanego do naprawienia szkody) odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Nie ulega wątpliwości, iż w wyniku wypadku z dnia 2 sierpnia 2011 r. powód doznał poważnych uszkodzeń ciała, bezpośrednio zagrażających jego życiu. Miał poważny uraz kręgosłupa, został przerwany rdzeń kręgowy, co skutkowało paraliżem znacznej części ciała – od pasa w dół i brakiem czucia, co skutkuje także zaburzeniem funkcji zwieraczy zarówno w przypadku oddawania moczu jak i stolca. Jest pieluchowany. Porusza się na wózku inwalidzkim. Całkowicie także utracił funkcje seksualne i rozrodcze. Przeszedł także bardzo silny zespół pourazowy z nerwicą. Ponadto wystąpiły u niego zaburzenia w układzie moczowym związane z brakiem czucia w okolicy kroczka i słabszym przepływem krwi, co skutkowało koniecznością cewnikowania i długotrwałego leczenia w tym zakresie, pojawiają się także, pomimo właściwej pielęgnacji, odleżyny. Podjęte bezpośrednio po wypadku leczenie operacyjne nie przyniosło pozytywnego efektu. Pomimo upływu znacznego czasu od daty wypadku, starań powoda i intensywnej rehabilitacji, stan zdrowia powoda uległ jedynie niewielkiej poprawie, zaś skutki wypadku są trwałe i nieodwracalne. Okoliczności te przez pozwanego w żadnym zakresie nie były kwestionowane.

Powód w pozwie wskazał, iż uzasadnioną okolicznościami sprawy wysokość należnego zadośćuczynienia określa na 500.000 złotych. Kwota 100.000 zł została już mu wypłacona przez pozwanego, dlatego też żądanie pozwu opiera się na kwotę 400.000 zł wraz ode takimi ustawowymi od dnia zgłoszenia szkody.

Zdaniem Sądu, roszczenie to zasługuje na uwzględnienie w znacznej części. Przepis art. 445 § 1 k.c. nie formułuje przesłanek, jakimi kierować winien się Sąd miarkując wysokość należnego zadośćuczynienia, wskazując jedynie, iż powinno ono być „odpowiednie”. Sąd rozpoznający sprawę w całości akceptuje w tym zakresie kryteria miarkowania zadośćuczynienia wskazywane w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 roku, II CSK 78/08 publ. Lex 420389, wyrok z dnia 27 lutego 2004 roku, V CK 282/03, publ. Lex 183777). Wysokość zadośćuczynienia powinna uwzględniać rozmiar doznanego krzywdy tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw, aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa kraju, w którym mieszka poszkodowany. Z uwzględnieniem powyższych kryteriów nie powinno ono jednak przekraczać rozsądnych granic (IV CR 902/61, OSNPCP 1963/5/92, z dnia 24 czerwca 1965 r. I PR 203/65 OSPiKA 1966/4/92, z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00 LEX nr 80272).

Nie ulega wątpliwości, że doznane przez powoda obrażenia skutkowały ogromnym i intensywnym bólem fizycznym, czego dowodem jest chociażby około półroczne przyjmowanie leków przeciwbólowych, operacja, intensywna bolesna rehabilitacja. Do tego doszedł bardzo silny uraz psychiczny, poczucie osamotnienia, bezsensu z powodu świadomości, że nigdy nie będzie już sprawny fizycznie. W wyniku wielomiesięcznej rehabilitacji udało się jedynie nauczyć powoda radzenia sobie na wózku inwalidzkim - siadania na niego, schodzenia z niewielką pomocą oraz wzmocnić rękę, które pierwotnie także były niesprawne. W dalszej kolejności nie sposób dostrzec, iż życie powoda w skutek wypadku diametralnie się odmieniło. Będąc bardzo młodym człowiekiem nie odzyskał i nie odzyska on także w przyszłości dawnej sprawności fizycznej, dalej odczuwa ból, chociaż o mniejszym nasileniu. Załamał się z powodu swego inwalidztwa. Nie jest sprawny jego układ moczowy i wydalniczy, musi być stale pieluchowany, co jest kłopotliwe i upokarzające, nie czuje, gdy oddaje mocz i stolec, nie panuje nad zwieraczami. Powód cały czas wymaga cewnikowania, gdyż pojawił się stan zapalny żołądka, co wymagało długotrwałego leczenia. Utracił także całkowicie możliwości seksualne i nie funkcjonuje u niego układ płciowy. Ze sprawnego, aktywnego człowieka zmienił się w osobę zależną od innych osób. Mieszka u rodziców w mieszkaniu położonym na drugim piętrze. Wymaga pomocy przy wchodzeniu do mieszkania i schodzeniu. Nie jest w stanie samodzielnie wejść pod prysznic i się wykąpać. Łazienka nie jest przystosowana do jego potrzeb. Stał się osobą niepełnosprawną i niepracującą. Powód jeszcze będzie wymagał okresowych zabiegów rehabilitacyjnych, leczenia odleżyn, które dość często u niego występują, cewnikowania. Dalszym zmianom chorobowym może ulegać układ moczowy. Poza cierpieniami fizycznymi, ogromne znaczenie mają także doznane przez powoda cierpienia psychiczne wynikające z sytuacji życiowej, w jakiej się znalazł. Występują zachowania i postawy depresyjne, nie może normalnie społecznie funkcjonować. Ma niskie poczucie własnej wartości. Cierpi na nerwicę. Już nigdy do dawnej sprawności nie powróci. Znacznemu pogorszeniu uległa jego sytuacja materialna. Nie może wykonywać żadnej pracy fizycznej, a w jego miejscu zamieszkania nie ma pracy dla

osób niepełnosprawnych. Jest przy tym osobą młodą i gdyby był zdrowy przyjąć należy, że nadal by pracował, z czasem założył rodzinę, mieć potomstwo, mógłby pomagać rodzicom, na których niemal wyłącznym utrzymaniu się znalazł. Wszelkie tego typu plany życiowe, normalne i zwyczajne dla zdrowego człowieka, stały się dla powoda nieosiągalne. Wszystko to pozwala przyjąć, iż rozmiar doznanej przez powoda krzywdy jest ogromny.

Zdaniem Sądu, wszystkie powyższe okoliczności uzasadniają roszczenie powoda w zakresie zadośćuczynienia na łączną kwotę 400.000 złotych, uwzględniając w tym przyznane przez pozwanego świadczenie. Przyznane zadośćuczynienie nie może być bowiem jedynie symboliczne, a musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną. Kwota ta powinna być odczuwalna dla pokrzywdzonego i przynosić mu choć w części poczucie równowagi emocjonalnej i poczucie rekompensaty doznanych cierpień (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 roku w sprawie V KK 45/08 publ. Lex 438427, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 roku w sprawie II CSK 536/07 publ. Lex 461725). Pozwany wypłacił powodowi 100.000 złotych, dlatego też Sąd uwzględnił zgłoszone w pozwie roszczenie do kwoty 300.000 złotych. W związku z powyższym dalej idące żądanie nie znajduje w okolicznościach niniejszej sprawy uzasadnienia. Niewątpliwie skutki wypadku były i są nadal przez powoda odczuwalne, lecz zasądzona kwota 300.000 złotych oraz kwota już wypłaconego zadośćuczynienia pozwolą powodowi zrekompensować doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, otwierają również możliwość wyboru ewentualnej dalszej rehabilitacji czy też przystosowania mieszkania do jego potrzeb. Łączna suma przyznanego zadośćuczynienia niewątpliwie jest kwotą odczuwalną, posiadającą wymierną wartość ekonomiczną i stanowiącą, zdaniem Sądu, w realiach rozpoznawanej sprawy pełną rekompensatę doznanych przez powoda krzywd.

Dlatego też Sąd w oparciu o przepisy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i art. 50 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124 poz. 1152 ze zm.) uwzględnił roszczenie zgłoszone do kwoty 300.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania.

Niewątpliwie co do zasady odsetki należą się poszkodowanemu od upływu terminu określonego w art. 14 ust. 1 wyżej powołanej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Jednakże, zdaniem Sądu, w realiach niniejszej sprawy uzasadnione było ich zasądzenie od dnia wyrokowania. Argumenty nawiązujące do waloryzacyjnej funkcji odsetek mają obecnie jedynie walor historyczny, a aktualne orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące daty (wezwania do zapłaty, czy też dnia wyrokowania), od jakiej należą się odsetki od zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie jest jednolite. Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę przychylił się do nurtu orzecznictwa, który wskazuje, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (patrz wyrok SN z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, niepubl.) W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Podobne stanowisko zawarł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lutego 2010 r., (ICSK 262 /09, niepubl.) dodatkowo wskazując, iż od obowiązującej w prawie cywilnym zasady, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne, nawet jeśli kwestionuje jego istnienie lub wysokość i od tej daty należą mu się, stosownie do art. 481 § 1 k.c., odsetki przyjmowane jest odstępstwo w sytuacji, kiedy pomiędzy datą wymagalności świadczenia a datą ustalenia jego rozmiaru w postępowaniu sądowym dochodzi do istotnej różnicy jego wysokości. Odsetki spełniają bowiem

funkcję odszkodowawczą w postaci rekompensaty uszczerbku wywołanego pozbawieniem wierzyciela możliwości uzyskania korzyści z należnej mu kwoty odszkodowania, a częściowo także waloryzacyjną, o ile przewyższają wskaźnik inflacji. Wobec tego łączna suma odszkodowania i odsetek nie może przewyższać wysokości szkody. Nie znajduje również usprawiedliwienia stosowanie równocześnie dwóch mierników równoważących skutki utraty siły nabywczej pieniądza, które prowadzą do podwójnej waloryzacji.

W niniejszej sprawie od dnia wezwania pozwanego przez powoda do zapłaty do dnia wyrokowania upłynęły ponad 3 lata, a odsetki ustawowe za ten okres wyniosłyby ponad 100.000 zł, czyli podwyższyłyby otrzymane zadośćuczynienie o ponad 1/3. Określając obecnie wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę aktualne okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanego krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, bolesność zabiegów, które przeprowadzono po dacie zgłoszenia szkody, leczenie szpitalne i rehabilitacyjne prowadzone do dnia rozprawy, a także skutki wypadku, które ujawniły się po zgłoszeniu szkody (w tym zwłaszcza schorzenia w zakresie układu moczowego i zaistniałe powikłania, w tym stany zapalne i odleżyny, skutkujące kolejnymi zabiegami operacyjnymi), obecny stan psychiczny powoda i aktualne prognozy na przyszłość. Zatem w okolicznościach niniejszej sprawy zdaniem Sądu nie sposób przyjąć aby powodowi należało się zadośćuczynienie w wysokości 400.000 zł już w dacie wezwania pozwanego do zapłaty, czyli w 2011 r. Ustalona kwota zadośćuczynienia biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy powoda nie jest kwotą niską. Zadośćuczynienie w łącznej kwocie 400.000 zł w tych okolicznościach sprawy należy uznać za adekwatne do rozmiaru cierpień powoda biorąc pod uwagę stosunki gospodarcze i ceny towarów i usług z dnia wyrokowania, a nie z dnia wezwania pozwanego do zapłaty.

O kosztach orzeczono na zasadzie art. 100 kpc. Powód wygrał sprawę w $\frac{3}{4}$, a przegrał w $\frac{1}{4}$. Powód poniósł koszty w łącznej wysokości 7.234 zł (koszty ustanowienia pełnomocnika). Zaś pozwany poniósł do tej pory koszty w wysokości 8.834 zł (1600 zł zaliczka na poczet opinii biegłego, 7.234 zł tytułem kosztów ustanowienia pełnomocnika w sprawie). Dlatego pozwany powinien zwrócić powodowi kwotę 3.217 zł tytułem stosunkowo rozdzielonych kosztów procesu ($7.234 + 8.834 = 16.068$, $16.068 \text{ zł} \times \frac{1}{4} = 4.017 \text{ zł}$, $7.234 \text{ zł} - 4.017 \text{ zł} = 3.217 \text{ zł}$).

Z kolei o brakujących kosztach sądowych (opłata od pozwu - 20.000 zł, brakujące wydatki na wynagrodzenie biegłych - 2.163,55 zł, łącznie 22.163,550 zł), orzeczono w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025) obciążając nimi pozwanego w $\frac{3}{4}$ ($22.163,55 \text{ zł} \times \frac{3}{4} = 16.622,66$), a w $\frac{1}{4}$ powoda ($22.163,550 \text{ zł} \times \frac{1}{4} = 5.640,89 \text{ zł}$).